

**SZCZĘŚLIWY EKOLUDEK NR 24**  
**GAZETKA DLA RODZICÓW I DZIECI**



Wydawnictwo: Przedszkole Nr 8

Ul. Rybickiego 2

96-100 Skierniewice

tel./046/ 833-21-28

[www.p8skierniewice.wikom.pl](http://www.p8skierniewice.wikom.pl)

Redaktorzy gazetki: Edyta Adamiec, Anna Szymańska, Martyna Adamczyk-Miszczak, Agnieszka Marat

*Motto: Dziecko chce być dobre. Jeśli nie umie - naucz. Jeśli nie wie - wytłumacz. Jeśli nie może - pomóż.*

*/J. Korczak/*

## Trzylatek – o samodzielności i wyręczaniu słów kilka ..



*Pierwszym aktem dziecka, potwierdzającym świadomość jego własnej niezależności, jest jego obrona przed tymi, którzy próbują mu pomóc.*

The Absorbent Mind (Chłonny umysł)

Rozpoczęcie przez dziecko edukacji przedszkolnej jest zwykle momentem przełomowym w jego rozwoju. Do przedszkola przychodzą dzieci z różnym poziomem umiejętności samoobsługowych. Wynika to często z preferowanego systemu wychowania i wymagań kierowanych do dziecka w środowisku rodzinnym. Niestety, większość trzylatków, która uczęszcza do przedszkola, ma trudności z samodzielnym wykonywaniem

czynności, zwłaszcza ubieraniem się i wymaga podejmowania wielu działań rozwijających, realizowanych przez personel przedszkola.

**Jakie są możliwości rozwojowe trzylatków?** Trzylatek radzi sobie z rozbieraniem i ubieraniem (przynajmniej niektórych części garderoby), trzyma łyżkę i widelec, potrafi włożyć jedzenie do buzi, coraz lepiej wykonuje bardziej precyzyjne działania (np. przewlecze sznurówkę przez dziurkę), powinien też umieć korzystać z toalety. Maluch w tym wieku powinien umieć samodzielnie sygnalizować swoje potrzeby, powinien ponadto potrafić posprzątać po sobie miejsce pracy i zabawy.

Wdrażanie dzieci do samodzielności wiąże się z włączaniem ich do realizowania obowiązków. Radzenie sobie z coraz to nowymi i trudniejszymi zadaniami stanowi jeden z najważniejszych wykładników samodzielności. Samodzielność jest dla dziecka nobilitacją: „radzę sobie, potrafię, umiem, mogę”.

Oczywiście, wymagania muszą być dostosowane do wieku i możliwości dzieci; jednocześnie należy pamiętać, że nie efekt jest najważniejszy, a sam fakt działania. Wypełnianie przez dzieci obowiązków jest okazją do kształtowania takich cech, jak: wytrwałość, staranność, pracowitość, sumienność, systematyczność.

**Drogi Rodzicu** - troska o dziecko jest czymś naturalnym, ale wyręczanie dzieci w najprostszycich sprawach czy ingerencja w ich relacje z rówieśnikami świadczy o postawie nadopiekuńczej. Często takie działania rodzica dziecko odczytuje jako sygnał typu: „nie dasz sobie rady”, „nie wysilaj się, ktoś to zrobi za ciebie” itp. Z takim nastawieniem zaczyna edukację w szkole,

gdzie oczekuje się od niego samodzielności, zaradności, odporności na frustrację. Nakręca się błędne koło niskiej samooceny, lęku i wyuczonej bezradności.

### **Konsekwencje posiadania nadopiekuńczych rodziców:**

- dziecko może być nadmiernie lękliwe,
- może mieć niskie poczucie własnej wartości („nie dam rady”),
- dziecko może przejawiać niewielkie umiejętności społeczne (z powodu braku treningu - np. rodzic załatwia za nie różne trudne sprawy),
- dziecko przeważnie nie przejawia inicjatywy,
- dziecko uważa, że wszystko należy mu się bez wysiłku („ktoś mnie wyręczy”),
- łatwo się poddaje,
- może być słabiej rozwinięte ruchowo,
- może często chorować (brak zahartowania).

### **Jak zatem motywować dzieci do samodzielności?**

- 1) Nie rób czegoś za dziecko, tylko z nim lub obok niego - bądź w pobliżu, czuwał nad bezpieczeństwem, ale pozwól mu wykonać daną czynność samodzielnie.
- 2) Naukę dziel na mniejsze etapy i wymagaj pokonania pojedynczych kroków.
- 3) Nagradzaj za samodzielność - nagradzaj próby wykonania czegoś samodzielnie, nawet jeśli efekt końcowy nie jest zadowalający.

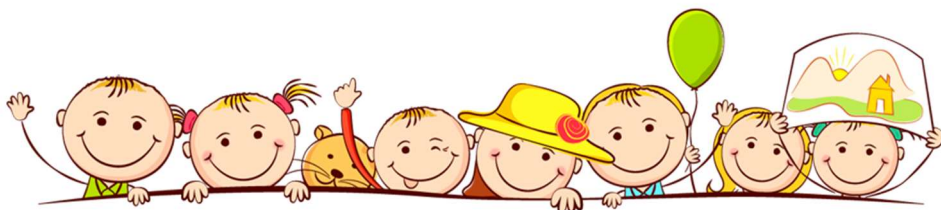
- 4) Pozwalaj dziecku podejmować decyzje - nawet jeśli wiesz, że skutek będzie daleki od zamierzonego.
- 5) Egzekwuj wywiązanie się z każdego obowiązku, jaki nałożysz na dziecko - chodzi o samodzielnie wykonanie, a nie idealne wykonanie.
- 6) Miej w sobie gotowość na pogodzenie się, że nie wszystko będzie idealnie, szybko, czysto i do końca.
- 7) Jeśli to, co zrobiło dziecko, wymaga poprawy, najlepiej popraw to tak, by dziecko tego nie widziało.
- 8) Pokazuj, że dziecko jest akceptowane, a jego sukcesy są dostrzegane i ważne.
- 9) Jeśli mówisz, co dziecko wykonało źle, to mów też, co zrobiło dobrze.

**Reasumując** - stwórz warunki, które będą pozwalały dziecku osiągnąć niezależność od ciebie. Pozwalaj dziecku na odkrywanie swoich własnych możliwości i ograniczeń. Koniecznie włączaj dziecko w różne czynności domowe. Daj dziecku swobodę. Pozwalaj popełniać błędy. Ufaj w możliwości swojego dziecka. Okaż szacunek dla dziecięcego trudu i zmagania. Pomagaj tylko wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba. Obserwuj dziecko - nazywaj to, co udało się mu zrobić („cieszę się, że udało ci się ...”). Nie zadawaj zbyt wielu pytań. Ale też nie spiesz się z daniem odpowiedzi i gotowych rozwiązań. Wspieraj swoje dziecko w sytuacji porażek i ucz ich pokonywania („widzę, że wiele trudu włożyłeś w rozwiązanie sznurowadeł na kokardkę. Węzełek zrobisz idealny, a nad samą kokardką jeszcze popracujemy”). Daj dziecku

czas, okazuj cierpliwość i nie irytuj się (policz do 10), gdy dziecko zмага się z jakąś czynnością.

**Pamiętajmy** - dziecko usamodzielniając się zdobywa umiejętność niezależnego myślenia i buduje wysokie poczucie własnej wartości. A przecież wszystkim nam zależy, aby z tego dziecka wyrósł zaradny życiowo, dociekliwy i odważny człowiek ☺ **Powodzenia!**

Na podstawie czasopism "Doradca nauczyciela przedszkola" i "Wychowanie w Przedszkolu"



## Trudna sztuka rozwiązywania konfliktów

**Konflikt** według Słownika języka polskiego PWN to między innymi *przedłużająca się niezgoda między stronami*, Wikipedia podaje natomiast definicję konfliktu jako *niezgodność, sprzeczność interesów, poglądów, spór, zatarg*. Dodaje również, że *konflikt to zjawisko powszechne, nieuchronnie związane z życiem społecznym*. Dotyczy w równej mierze dorosłych i dzieci; zdarza się i w rodzinie i w przedszkolu.

Temat konfliktów wśród dzieci wiąże się nieco z tematem samodzielności - jako rodzice i nauczyciele dążymy przecież do tego, by przedszkolak stał się odpowiedzialny za własne emocje i reakcje, by umiał sam rozwiązywać pojawiające się problemy. Ponieważ kilkulatek jest dopiero na etapie rozwijania swoich umiejętności społecznych (w tym panowania nad emocjami i wyrażania ich w odpowiedni sposób), ważne jest, by rodzice różne zdarzenia i doświadczenia (również przykre) swoich dzieci, traktowali jako swego rodzaju **trening**. Oczywiście chcielibyśmy przychylić dziecku nieba i zadbać o to, by nie spotykała go żadna trudność i przykrość, ale właśnie takim nastawieniem wyrządzamy mu dużą krzywdę. Umiejętność komunikacji, dochodzenia do kompromisu, szanowania zdania innych, respektowania zasad współżycia w grupie, ale też umiejętność wyrażania i obrony własnego zdania, asertywność, budowanie swojej pozycji w grupie - to wszystko kształtuje się przez **osobiste doświadczanie różnego rodzaju emocji i sytuacji, również trudnych i nieprzyjemnych**, a także przez ponoszenie konsekwencji swojego zachowania. Wyeliminowanie trudności i unikanie konfliktów za wszelką cenę nie będzie dla dziecka dobrą szkołą życia. Nadmierne angażowanie się rodzica w każdy zatarg, rozwiązywanie problemów za dziecko też na pewno nie wpłynie dobrze na jego poczucie wartości i samodzielność.

Czy w takim razie chodzi o to, by zostawić dzieci same sobie ze stresami, kłopotami i konfliktami? Czy mamy być obojętni na kłótnie, spory, rękoczynny, smutek naszego dziecka?

Kiedy musimy interweniować, a kiedy wystarczy obserwować zachowanie dziecka, dając mu czas i możliwość samodzielnego rozstrzygnięcia sporu?

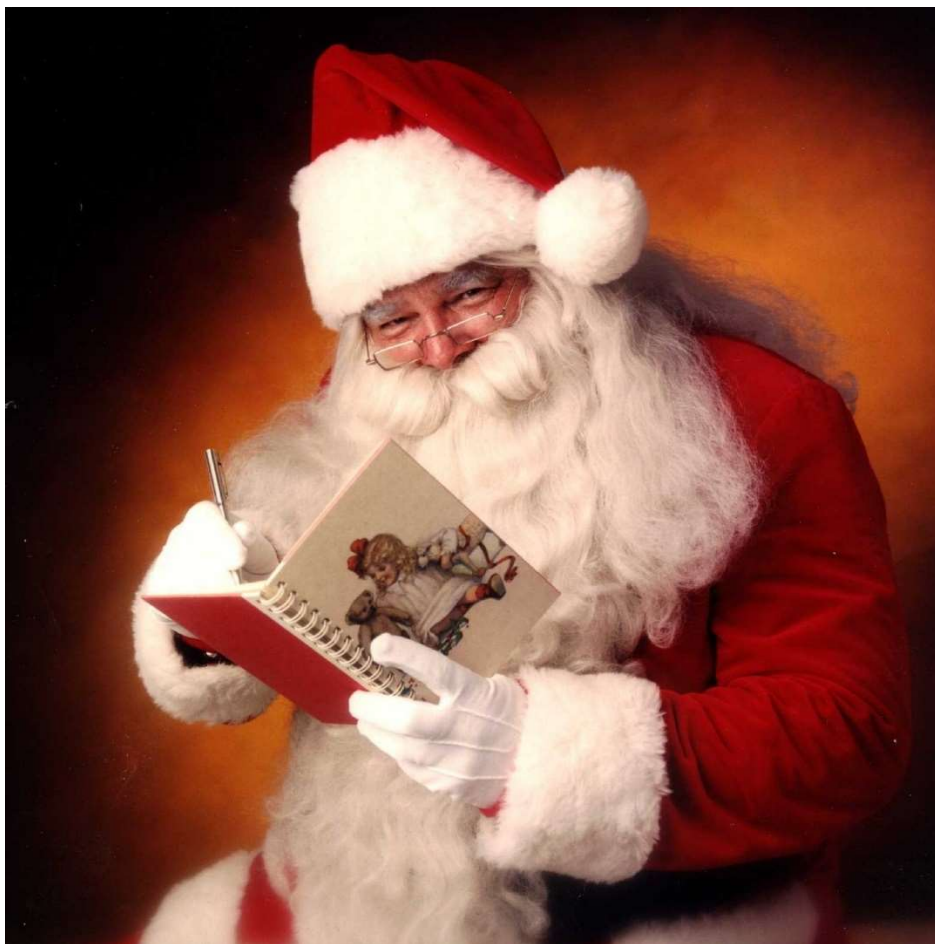
Na pewno musimy działać, gdy zagrożone jest **bezpieczeństwo** uczestników konfliktu, gdy dochodzi do agresji i rękoczynów. Trzeba wtedy rozdzielić dzieci, dać im czas na ochłonięcie, a następnie spróbować opisać sytuację spokojnie, skłaniając dzieci do porozmawiania. Maluchy będą miały z tym problem, ale 5,6- latki są w stanie opowiedzieć, co czują, dlaczego się zdenerwowały, co można zrobić, by załagodzić konflikt. Najwięcej korzyści ze sporu wyniosą te dzieci, które **same znalazły rozwiązanie problemu** - narzucanie rozwiązania przez dorosłego występującego w roli arbitra na dłuższą metę nie jest skuteczne. Nie znaczy to, że dorosły w ogóle nie powinien się odzywać - dzięki spokojnej krytyce niewłaściwego zachowania dzieci wiedzą, co im wolno, a na co pozwolenia nie mają. Wiąże się to również z wcześniejszym **ustaleniem zasad** (w przedszkolu, przed wyjściem do piaskownicy, między rodzeństwem) i konsekwentnym ich przestrzeganiem - jeśli omówiliśmy z dzieckiem właściwe sposoby załatwiania sporów i sposoby zakazane (bicie, gryzienie, szarpanie, zabieranie zabawek) i uprzedziliśmy, że w razie takiego zachowania wychodzimy z placu zabaw, to rzeczywiście bądźmy konsekwentni i wróćmy do domu. **Nie bójmy się stawiać granic i wymagań wobec dziecka** - to, że będzie próbowało je „obejść”, nie znaczy, że ich nie potrzebuje!

Wstrzymajmy się natomiast od interwencji, gdy dzieci gwałtownie wyrażają swoje emocje (podnoszą głos, tupią, dyskutują), ale nie wyrządzają nikomu krzywdy - **porozmawiajmy potem z dziećmi o emocjach**, jakich doświadczały, nie krytykujmy ich i nie zaprzeczajmy im. Emocje po prostu są, nie mamy wpływu na ich pojawienie się. Ważne jest jednak, jak je będziemy wyrażać - czy w sposób społecznie akceptowalny, czy destrukcyjny. Jest to element bardzo ważnej sfery życia człowieka (tak samo małego, jak i dużego), jakim jest **inteligencja emocjonalna**, w tym kształtowanie empatii, szacunku do innych, asertywności, samokontroli.

Na podstawie czasopisma „Blżej przedszkola” oraz publikacji w Internecie:  
<http://www.egodziecka.pl/Konflikty-przedszkolakow.html>  
[https://www.dziecirosna.pl/szkola/wychowanie/jak\\_uczyc\\_dziecko\\_rozwiazywac\\_konflikty](https://www.dziecirosna.pl/szkola/wychowanie/jak_uczyc_dziecko_rozwiazywac_konflikty)



## Już niedługo MIKOŁAJKI !



Boże Narodzenie zbliża się wielkimi krokami, co zresztą widać już na wystawach sklepowych. Okres ten przypomina nam niezwykle ciepło rodzinne, radość, niesamowitą, magiczną atmosferę. Tymczasem jeszcze przed świętami 6 grudnia obchodzimy imieniny Mikołaja potocznie nazywane „Mikołajki”. Święto to kojarzy się nieodłącznie z prezentami zostawionymi przez świętego Mikołaja w bucie lub pod poduszką.

## Jak obchodzą je dzieci w różnych krajach świata?

Mikołajki obchodzone są na całym świecie. Ich patronem jest święty Mikołaj, który żył w III wieku naszej ery. Pochodził on z bogatej rodziny, swój majątek rozdał ubogim i wstąpił do klasztoru, a następnie został biskupem Miry. Znany był ze swojej pobożności i hojności. Legenda na jego temat mówi, że w miejscowości, w której żył Mikołaj mieszkała pewna biedna rodzina. Ojciec miał trzy córki, które chciał wydać za mąż, ale nie miał dla nich posagu. Biskup Mikołaj, gdy się o tym dowiedział, pewnej nocy zakradł się do domu biedaka i podrzucił pieniądze przez komin, inna wersja mówi, że zostawił je na oknie. Rano gospodarz odkrył podarunek i zastanawiał się, skąd się wziął. W ten sposób właśnie powstała legenda o Świętym Mikołaju ubranym w czerwony płaszcz (początkowo płaszcz biskupi i mitrę) roznoszącym w nocy prezenty biednym ludziom.

## Współczesny Święty Mikołaj

Przez lata postać świętego zmieniła nieco wygląd z biskupa stał się on puszystym, starszym panem z długą, białą brodą, ubranym w ciepły, zimowy strój. Taki wizerunek Mikołaja powstał dość niedawno, bo w 1932 r. i stworzył go Fred Mizen na potrzeby kampanii reklamowej Coca-Coli. Zabiegi Mizena i kampania koncernu odniosły tak duży światowy sukces, że wizerunek Mikołaja został zmieniony zupełnie i pozostał taki do dnia dzisiejszego.



Jednak charakterystyczny czerwony kolor jego stroju pozostał. Pozostała też najważniejsza cecha Mikołaja, czyli zwyczaj obdarowywania prezentami pod osłoną nocy.

## Mikołajki - święto na świecie

Zwyczaj obdarowywania się prezentami obchodzony jest na całym świecie, jednak w każdym kraju na swój charakterystyczny sposób. Mikołaj w zależności od kraju przybiera różne postaci i przychodzi do dzieci w różnym czasie. W nocy 6 grudnia Mikołaj zjawia się u dzieci w Hiszpanii, Czechach i na Słowacji.

W Niemczech Sankt Nikolaus najbardziej przypomina biskupa z Miry. Podróżuje on na ośle lub w saniach ciągniętych przez renifery. Ma ze sobą księgę, w której odnotowane są złe i dobre uczynki dzieci. Dobrym daje upominki w postaci

słodczy, orzechów i owoców, a złym zostawia w bucie lub skarpecie różgę albo węgiel.

Holenderski Sinterklass przyływa do dzieci na statku z Hiszpanii już 5 grudnia. Ma on czarny strój, ponieważ jest brudny od sadzy z komina.

Nie tylko Mikołaj rozdaje prezenty, w wielu krajach występuje także pod innymi postaciami charakterystycznymi dla danej kultury. We Włoszech zamiast Mikołaja w domach dzieci pojawia się czarownica Befana. Lata ona na miotle i wlatuje do domów przez komin zostawiając podarki w święto Trzech Króli. Dzieci natomiast powinny zostawiać dla niej mandarynki lub kieliszek wina. Jeśli dzieci są niegrzeczne, Befana wkłada im do skarpetek czosnek lub węgiel.

We Francji prezenty rozdaje Pere Noel - dziadek z białą brodą, którego imię oznacza "bożonarodzeniowy ojciec". Jest to postać zupełnie świecka, nie ma nic wspólnego ze świętym. Jeszcze do niedawna dawał on prezenty dzieciom 6 grudnia, jednak teraz przychodzi do dzieci tylko 24 grudnia. Jednak bardziej znaną postacią kojarzącą się wszystkim dzieciom ze świętami Bożego Narodzenia jest święty Marcin. Według legend pomagał on ludziom potrzebującym, biednym.

Za wschodnią granicą postać Mikołaja zastąpiona została Dziadkiem Mrozem, który odwiedza dzieci dopiero w Nowy Rok.

W Szwecji nie ma świętego Mikołaja, który został usunięty z tego kraju razem z wszystkimi świętymi w czasach

reformacji. W tym kraju prezenty roznosi karłowaty skrzat Jul Tomte.

W Hiszpanii Mikołaj zostawia prezenty w skarpetach zawieszonych przy łóżku lub kominku. Podobnie jest w USA z tą różnicą, że dzieci w skarpetach umieszczają listy do Mikołaja, które on zabiera, a pozostawia podarki, jakich w tych listach dzieci sobie zażyczyły. Takie listy piszą również dzieci w Niemczech, a także **polskie dzieci**, które zwykle swój list zostawiają na oknie i czekają na swój prezent na Boże Narodzenie.

W Polsce w Mikołajki zwykle obdarowujemy się drobnymi prezentami, duże pozostawiając na główne grudniowe święto, jakim jest Boże Narodzenie.

Pisanie listów do świętego Mikołaja jest pięknym zwyczajem, dzięki któremu dziecko doświadcza magicznej atmosfery, rozwija wyobraźnię, uczy się, że miło jest być obdarowanym, ale dobrze jest też obdarowywać innych.

Mamy dla was kochane przedszkolaki oraz rodzice propozycję **napisania listu do Św. Mikołaja**. Istotna jest ciekawa forma oraz zawartość listu (na przykład rysunki, teksty). **Prace w formacie co najmniej A4 prosimy dostarczyć do 4 grudnia 2017** do nauczycielek grup. Listy zostaną umieszczone na szklanych drzwiach przy schodach i wszyscy będą mogli je podziwiać. Każdy, kto weźmie udział w zabawie otrzyma słodki upominek. :)

**Zapraszamy do wspólnej zabawy!**

